

Barbara Szatur-Jaworska

*Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski¹*

Światowe autorytety o wskaźnikach społecznych

Joseph E. Stiglitz, Amartya Sen, Jean-Paul Fitoussi,
*Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza. Raport Komisji
ds. Pomiaru Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego*

tłum. Agata Kiber, Paweł Kiber
Warszawa 2013, PTE, 135 s.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne opublikowało tłumaczenie na język polski wydanego w formie publikacji książkowej fragmentu raportu, jaki pod kierunkiem J.E. Stiglitz, A. Sena i J.-P. Fitoussiego przygotowała komisja 33 ekspertów zajmujących się pomiarem kluczowych procesów gospodarczych i społecznych (La Commission pour la Mesure des Performances Economiques et du Progrès Social [franc.]; The Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress [ang.]). Komisja ta została utworzona w 2008 r. przez ówczesnego Prezydenta Republiki Francuskiej Nicolasa Sarkozy'ego, a w jej skład weszli eksperci pochodzący z różnych krajów. Raport został ogłoszony w październiku 2009 r. Jego pełna wersja w językach francuskim i angielskim jest dostępna w internecie pod adresem www.stiglitz-sen-fitoussi.fr. Na recenzowaną książkę składa się

¹ Instytut Polityki Społecznej UW, ul. Nowy Świat 67, 00-927 Warszawa; adres elektroniczny autorki: b.szatur-jaworska@uw.edu.pl

tylko część raportu Komisji – słowo wstępne, przedmowa, streszczenie oraz część pierwsza raportu zawierająca obszernie, syntetyczne omówienie jego zawartości (tytuł tej części w raporcie: „Exposé Général du Contenu du Rapport” [franc.]; „Short Narrative on the Content of the Report” [ang.]). Bardziej szczegółowe analizy i propozycje zawiera druga część raportu. Ta druga, obszerniejsza, część jest też, w mojej ocenie, bardziej interesująca. Nie znając jednak warunków, na jakich polski wydawca uzyskał prawo do opublikowania tłumaczenia, trudno oceniać słuszność decyzji, by nie publikować całości raportu.

Komisja postawiła sobie jako główny cel „dostosowanie stosowanych mierników dobrobytu, tak aby odzwierciedlały to, co faktycznie przyczynia się do podwyższenia jakości życia; a poprzez te działania – skierowanie naszych wysiłków na to, co rzeczywiście ma znaczenie” (s. XXV). Dla osiągnięcia tego celu postanowiono przeanalizować Produkt Krajowy Brutto (PKB) jako miernik wydajności ekonomicznej i dobrobytu oraz wskazać na jego ograniczenia w tej roli. Kolejnym celem był przegląd i ocena alternatywnych mierników dobrobytu, jakości życia i rozwoju oraz rozpoczęcie prac nad nowymi, różnorodnymi miernikami, które mają znaczenie dla dobrobytu obecnych i przyszłych pokoleń. Autorzy mieli też nadzieję, że ich praca zapoczątkuje międzynarodową dyskusję – najpierw o miernikach, a potem o wartościach i celach rozwoju. Było to tym bardziej uzasadnione, że w czasie prac komisji nasiliły się zjawiska kryzysowe w światowej gospodarce, co powinno stanowić silny impuls do szukania alternatywnych modeli rozwoju. Członkowie komisji zdecydowali przy tym, że nie będą proponowali konkretnych modeli zmian gospodarczych i społecznych, co oznaczałoby wkroczenie na obszar politycznych wyborów, lecz skupią się na doskonaleniu systemów statystycznych. Nie znaczy to, że nie pamiętali, iż rzetelny pomiar, nawet bez wchodzenia w rozważania o pożądanych kierunkach rozwoju, jest ważnym czynnikiem podejmowania politycznych decyzji. Jak napisali Stiglitz, Sen i Fitoussi: „To, co mierzymy, wpływa na to, co robimy”.

Skupienie uwagi komisji na doskonaleniu systemu gromadzenia i przetwarzania danych o społeczeństwie i gospodarce wynikało z przekonania, że wadliwy pomiar powoduje wyznaczanie wadliwych celów. Ponadto, rosnące społeczne nierówności wymagają uwzględnienia ich w pomiarze dobrobytu. Także rola państwa w dostarczaniu dóbr i usług, a więc w kształtowaniu dobrobytu, jest istotna i potrzebne są takie sposoby pomiaru dobrobytu, które uwzględniałyby to. Zapotrzebowanie na nowe, lepsze mierniki wzrasta także w społeczeństwach, w których wiedza zyskuje na znaczeniu, gdyż obywatele są coraz lepiej przygotowani do odbioru i rozumienia danych. Jednocześnie narasta rozdźwięk między oficjalnymi statystykami a odczuciami społecznymi. Zdaniem autorów raportu, może to wynikać z różnych przyczyn: niedoskonałości procesu pomiaru; posługiwania się wartościami średnimi, które nie uwzględniają społecznych i ekonomicznych nierówności; pomijania w statystykach zjawisk, które są ważne dla poszczególnych ludzi oceniających swój dobrobyt (np. natężenie ruchu samochodowego może podnosić PKB, a pogarszać warunki funkcjonowania ludzi żyjących w sąsiedztwie ruchliwych dróg i ulic); nietrafnego doboru mierników, które są przedstawiane opinii publicznej jako miara dobrobytu, jakości życia i rozwoju.

Po przeczytaniu tytułu i wprowadzenia do książki czytelnik może zadać uzasadnione pytanie, czy to, co piszą jej autorzy, nie jest wyważaniem otwartych drzwi. Przecież właśnie z krytyki mierników ekonomicznych jako kryteriów oceny społecznego dobrobytu i rozwoju wziął się w latach 60. XX w. rozwój tzw. ruchu wskaźników społecznych. Szczególnie lektura krytyki PKB skłania, by sięgnąć do publikacji sprzed kilku dekad, których autorzy nie tylko krytykowali ten „uniwersalny” miernik dobrobytu, ale i wskazywali kierunki, w jakich powinny podążać zmiany w statystyce ekonomicznej i społecznej². Autorzy raportu oczywiście nie pretendują do roli prekursorów prac nad nowymi miarami rozwoju gospodarczego i społecznego, i wielokrotnie podkreślają istniejący bogaty dorobek badawczy, dokonując przy tym jego krytycznego przeglądu. Powraca jednak pytanie, dlaczego mimo upływu tylu lat, mimo zaangażowania intelektualnego tylu badaczy, powstała potrzeba zwołania komisji i przygotowania raportu. Wyjaśnień może być oczywiście wiele – od demaskatorskiego stwierdzenia, że Nicolas Sarkozy chciał w cyniczny sposób zbudować swój wizerunek zatroskanego o losy ludzkości męża stanu, po stwierdzenie, że ponieważ politycy boją się prawdziwszego i bardziej finezyjnego pokazywania stanu spraw społecznych, trzeba wielokrotnie powtarzać takie przedsięwzięcia, z wiarą, że coś jednak dotrze i do decydentów, i do opinii publicznej. Autorzy książki zwracają uwagę na czynnik niebagatelny – stosowane mierniki są odzwierciedleniem dominującej wizji gospodarki, społeczeństwa i ideologii. Gdy zatem uznaje się, że wzrost gospodarczy przynosi wszystkim korzyści, a rynek jest najlepszym regulatorem, wystarczają mierniki pokazujące wyłącznie finansowe efekty gospodarowania. A takie spojrzenie prezentuje wielu prominentnych polityków mających wpływ na losy swoich krajów i społeczności międzynarodowej.

W raporcie wydzielono trzy rozdziały, z których dwa pierwsze dotyczą pomiaru aktualnego dobrobytu w wymiarze finansowym (rozdział pierwszy – poświęcony PKB) i pozafinansowym (rozdział drugi – poświęcony jakości życia), zaś trzeci dotyczy trwałości rozwoju, czyli szans przyszłych pokoleń na dobrobyt i dobrą jakość życia (jego tematem jest pomiar zrównoważonego rozwoju). Członkowie komisji uznali, że są to trzy najważniejsze grupy problemów, które, choć zostały scharakteryzowane osobno, są ze sobą powiązane. Z każdym z tych zagadnień wiąże się pytanie o nierówności, o to, jak uchwycić w miernikach odmienne sytuacje doświadczane przez różnych ludzi. Wśród założeń wspólnych dla trzech omawianych w raporcie obszarów znalazły się następujące: należy dążyć do budowania zestawów wskaźników społecznych (co nie oznacza całkowitej rezygnacji ze wskaźników syntetycznych); należy uwzględniać możliwości (*capability approach*); trzeba przenieść akcent z pomiaru produkcji na pomiar dobrobytu, ale nie rezygnować z PKB, gdyż system pomiaru dobrobytu powinien być komplementarny w stosunku do systemu aktywności rynkowej. Zaproponowano ponadto wielowymiarową definicję dobrobytu, do zakresu której zaliczono: materialny poziom życia (dochód, konsumpcja, majątek), zdrowie, wykształcenie, zajęcia jednostki (w tym pracę), głos polityczny i wpływ na decyzje

² W polskiej literaturze krytykę miary, jaką był dochód narodowy, i koncepcję miernika ekonomicznego dobrobytu (MED) znajdujemy m.in. w książce Leszka Zienkowskiego pt. *Poziom życia. Metody mierzenia i oceny* (1979).

polityczne, powiązania społeczne i związki, środowisko naturalne (warunki obecne i przyszłe) oraz niepewność natury ekonomicznej i materialnej.

Rozdział pierwszy nosi tytuł „Klasyczne problemy związane z PKB”. Autorzy wskazują w nim, między innymi, na ograniczenia mierników pieniężnych. Ich analizy skoncentrowane są na kilku kluczowych zagadnieniach: przydatności innych niż PKB, już wykorzystywanych mierników (jak np. Produkt Krajowy Netto); pomiarze jakości usług, w tym szczególnie usług dostarczanych przez podmioty publiczne; przyjęciu perspektywy gospodarstwa domowego w pomiarze i ocenie poziomu życia; nierównościach w zakresie dochodów, konsumpcji i majątku. Interesujące są np. wyliczenia dochodów gospodarstw domowych uwzględniające wartość pracy w gospodarstwie domowym i czasu wolnego. Autorzy zwracają także uwagę na potrzebę stosowania w analizach dobrobytu zasady niezmienności, według której „przeniesienie danej działalności z sektora państwowego do publicznego (i vice versa) nie powinno zmieniać wartości miernika wydajności, chyba że zachodzi zmiana jakości lub dostępności” (s. 40). Trzeba zatem, mówiąc w uproszczeniu, znaleźć wspólną miarę dla wartości transferów trafiających do gospodarstw domowych, niezależnie od tego, jakie podmioty (rynkowe lub pozarynkowe) w nich uczestniczą. Pozwala to uniezależnić analizy od zmian instytucjonalnych w dziedzinach związanych z zaspokajaniem potrzeb osób w gospodarstwach domowych.

Rozdział drugi, zatytułowany „Jakość życia”, otwierają rozważania dotyczące sposobów rozumienia tytułowej kategorii. W dalszej części omawiana jest jakość życia zdefiniowana jako „subiektywny dobrobyt”, który mierzony jest za pomocą wskaźników subiektywnych. Wiele uwagi autorzy poświęcają ponadto obiektywnym determinantom mającym wpływ na różne wymiary jakości życia. Do czynników tych zaliczono: zdrowie, edukację, osobistą aktywność (podejmowanie różnorodnych czynności i czerpanie z nich – lub nie – osobistej satysfakcji), głos polityczny i wpływ na rządy, więzi społeczne (w tym kapitał społeczny), stan środowiska naturalnego, brak bezpieczeństwa osobistego (zjawiska patologii społecznej, wypadki, katastrofy naturalne)³ i brak bezpieczeństwa ekonomicznego (bezrobocie, niepewność zatrudnienia, starość jako ryzyko socjalne)⁴. Za najważniejsze składowe jakości życia autorzy uznali pierwsze cztery wymienione tu elementy. Wnioski zapisane pod koniec rozdziału zawierają, między innymi, wezwanie do prowadzenia na szerszą skalę badań sondażowych, które dostarczyłyby informacji o tym, jakie obszary osobistej aktywności są dla ludzi źródłem największej satysfakcji. Wyniki takich przykładowych badań zawierają opublikowane w książce wykresy pokazujące wyniki badania w Stanach Zjednoczonych i we Francji budżetów czasu w połączeniu z oceną przez badanych, czy wykonywane czynności były źródłem stresu (smutku, bólu) czy szczęścia. Inne zalecenie dotyczy konieczności poprawy jakości pomiaru obiektywnych czynników wpływających na jakość życia. Autorzy raportu wskazują także na potrzebę prowadzenia badań sonda-

³ W książce: bezpieczeństwo osobiste; w oryginale: *l'insécurité des personnes* (franc.) lub *personal insecurity* (ang.).

⁴ W książce: bezpieczeństwo ekonomiczne; w oryginale: *l'insécurité économique* (franc.) lub *economic insecurity* (ang.).

zowych, które pozwoliłyby na określenie związków pomiędzy różnymi wymiarami jakości życia poszczególnych osób. W tym przypadku podkreśla się przydatność tych badań dla polityki społecznej, gdyż opracowując programy polityki dla jednej z dziedzin (np. zdrowia), powinno się uwzględniać ich znaczenie dla innych wymiarów jakości życia człowieka. Autorzy zachęcają też do budowania syntetycznych (zagregowanych) miar jakości życia. Co ciekawe, jako przykład prac w tym zakresie podają obliczenia Human Development Index, który uznają za wskaźnik jakości życia.

Rozdział trzeci nosi tytuł „Rozwój zrównoważony i środowisko”. Zawiera on przegląd i ocenę prac różnych badaczy nad miarami rozwoju zrównoważonego. Autorzy raportu wyróżnili cztery typy uzyskanych rezultatów: duże zestawienia i zbiory wskaźników (np. wskaźniki Europejskiej Strategii Rozwoju Zrównoważonego); wskaźniki złożone/zagregowane (np. Index of Economic Well Being); skorygowane PKB (np. SEEA – System of Environmental Economic Accounting); wskaźniki koncentrujące się na nadmiernej konsumpcji lub niedoinwestowaniu (np. ANS – Adjusted Net Savings, EF – Ecological Footprint). Przegląd ten wykazał wielkie bogactwo wskaźników, a spośród nich, zdaniem komisji, należy wybrać te, które dotyczą trwałości rozwoju. Trwałość rozwoju wymaga zachowania lub zwiększenia poziomu kilku rodzajów „zasobów”: zasobów naturalnych, kapitału ludzkiego, społecznego i fizycznego. Komisja przedstawiła wstępną propozycję zbioru wskaźników społecznych mających służyć właśnie ocenie trwałości rozwoju.

„Błąd pomiaru” jest książką, która przede wszystkim może zachęcić czytelnika do bardziej pogłębionych, samodzielnych poszukiwań propozycji pomiaru tego, co ważne dla życia obecnych i przyszłych pokoleń. Nie jest bowiem usystematyzowanym przeglądem światowego dorobku w tej dziedzinie, choć w wielu miejscach ten dorobek sygnalizuje. Nie pozostawia przy tym złudzeń, że możliwe są proste i skuteczne recepty na opracowanie trafnych i niezawodnych wskaźników społecznych. Syntetyczna forma prezentacji powoduje, że w wielu miejscach brakuje czytelnikowi bardziej szczegółowych wyjaśnień, które pozwoliłyby lepiej śledzić logikę wyводу. Mimo to, biorąc pod uwagę poziom trudności poruszanych problemów, forma publikacji jest bardzo przystępna. Założeniem komisji było bowiem, by raport dotarł do różnych czytelników: przywódców politycznych, działaczy politycznych i społecznych, środowisk akademickich oraz dziennikarzy.

Decyzję wydawcy, by opublikować tę książkę, uważam za słuszną, aczkolwiek należałoby, moim zdaniem, pomyśleć nie tylko o przetłumaczeniu pracy trzech wybitnych ekonomistów, ale i o naukowej redakcji polskiego wydania oraz o przygotowaniu merytorycznych przypisów objaśniających niektóre pojęcia i zagadnienia. Dzięki pracy redaktora naukowego można by także uniknąć nie zawsze trafnych decyzji tłumaczy; chodzi tu np. o wzmiankowane przeze mnie w przypisie odstępianie od dosłownego przetłumaczenia *insecurity*, dziwnie brzmiące i niezrozumiałe „przeżycia hedoniczne” jako tłumaczenie *hedonic experiences* czy „zwrotne transfery społeczne” (w wersji angielskiej *social transfers in kind*; w wersji francuskiej: *transfers sociaux en nature*).